

XXXIII ?roda okresu zwyk?ego

Tekst Ewangelii (?k 19,11-28): Gdy s?uchali tych rzeczy, doda? jeszcze przypowie??, dlatego ?e by? blisko Jerozolimy, a oni my?leli, ?e królestwo Bo?e zaraz si? zjawi. Mówi? wi?c: «Pewien cz?owiek szlachetnego rodu uda? si? w kraj daleki, aby uzyska? dla siebie godno?? królewsk? i wróci?. Przywo?a? wi?c dziesi?ciu s?ug swoich, da? im dziesi?? min i rzek? do nich: "Zarabiajcie nimi, a? wróc?". Ale jego wspó?obywatele nienawidzili go i wys?ali za nim poselstwo z o?wiadczeniem: "Nie chcemy, ?eby ten królowa? nad nami".

Gdy po otrzymaniu godno?ci królewskiej wróci?, kaza? przywo?a? do siebie te s?ugi, którym da? pieni?dze, aby si? dowiedzie?, co ka?dy zyska?. Stawi? si? wi?c pierwszy i rzek?: "Panie, twoja mina przysporzy?a dziesi?? min". Odpowiedzia? mu: "Dobrze, s?ugo dobry; poniewa? w drobnej rzeczy okaza?e? si? wierny, sprawuj w?adz? nad dziesi?ciu miastami!" Tak?e drugi przyszed? i rzek?: "Panie, twoja mina przynios?a pi?? min". Temu te? powiedzia?: "I ty miej w?adz? nad pi?ciu miastami!" Nast?pny przyszed? i rzek?: "Panie, tu jest twoja mina, któr? trzyma?em zawini?t? w chustce. L?ka?em si? bowiem ciebie, bo jeste? cz?owiekiem surowym: chcesz bra?, czego? nie po?o?y?, i ???, czego? nie posia?". Odpowiedzia? mu: "Wed?ug s?ów twoich s?dz? ci?, z?y s?ugo! Wiedzia?e?, ?e jestem cz?owiekiem surowym: chc? bra?, gdzie nie po?o?y?em, i ???, gdzie nie posia?. Czemu wi?c nie da?e? moich pieni?dzy do banku? A ja po powrocie by?bym je z zyskiem odebra?".

Do obecnych za? rzek?: "Odbierzcie mu min? i dajcie temu, który ma dziesi?? min". Odpowiedzieli mu: "Panie, ma ju? dziesi?? min". "Powiadam wam: Ka?demu, kto ma, b?dzie dodane; a temu, kto nie ma, zabior? nawet to, co ma. Tych za? przeciwników moich, którzy

nie chcieli, żebym panowa? nad nimi, przyprowad?cie tu i po?cinajcie w moich oczach"».

Po tych s?owach ruszy? na przedzie, zd??aj?c do Jerozolimy.

«Zarabiajcie nimi, a? wróc?»

P. Pere SUÑER i Puig SJ
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj w Ewangelii pojawia si? przypowie?? o minach, czyli o pieni?dzach, które cz?owiek szlachetnego rodu rozdzieli? mi?dzy swoich s?ugów przed wybraniem si? w podró?. Najpierw, zastanówmy si? nad okoliczno?ciami tej przypowie?ci. Jezus szed? do Jeruzalem, gdzie czeka?a go m?ka i zmartwychwstanie. Uczniowie «my?leli, że królestwo Bo?e zaraz si? zjawi». To w tej sytuacji Chrystus opowiada t? przypowie??. Dzi?ki niej uczy nas, że powinni?my wykorzystywa? dary i umiej?tno?ci, które On nam da?, innymi s?owy, których ka?demu z nas udzieli?. Nie s? one “nasze”, dlatego nie mo?emy z nimi robi? co chcemy. U?yczy? nam ich, aby?my je pomno?yli. Ci którzy zarobili minami – wi?cej lub mniej – zostaj? pochwaleni i nagrodzeni przez Pana. Natomiast leniwy s?uga, który trzyma? pieni?dze zawini?te w chustk? i nie zyska? przychodu zostaje zganiony i pot?piony.

Chrze?cijanin musi czeka? – co oczywiste – na przyj?cie swojego Pana, Jezusa. Ale je?li chcemy, żeby to spotkanie by?o przyjazne, nale?y spe?ni? dwa warunki. Pierwszy z nich, jest taki, że trzeba nam si? oddali? od chorobliwej ciekawo?ci dotycz?cej momentu uroczystego i zwyci?skiego powrotu Pana. On przyjdzie, jak mówi Pismo, kiedy najmniej si? tego spodziewamy. Zostawmy zatem spekulacje na ten temat! Czekajmy z ufno?ci?, ale bez niezdrowej ciekawo?ci. Drugi warunek brzmi: nie tra?my czasu. Oczekiwanie na przyj?cie i wspania?y koniec nie mo?e by? wymówk? do tego, by nie traktowa? powa?nie chwili obecnej. Rado?? i rozkosz ostatecznego spotkania b?dzie tym wi?ksza, im wi?ksze b?dzie nasze dzia?anie na rzecz Królestwa podczas obecnego ?ycia.

Nale?y pami?ta? równie? tutaj o surowym ostrze?eniu Jezusa kierowanym do tych, którzy si? buntuj? przeciwko Niemu: «Tych za? przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panowa? nad nimi, przyprowad?cie tu i po?cinajcie w moich oczach» (?k 19,27).

Myśli na dzisiejszą Ewangelię?

-

«Kiedy chrześcijanin zabija swój czas na ziemi, naraża się na niebezpieczeństwo zabicia swojego nieba» (w. Josemaria Escriva)

-

«Każde środowisko, nawet najbardziej odległe i nieuczyszczane, może stać się miejscem dzielenia talentów. Nie ma sytuacji i miejsc wyłączonej z chrześcijańskiej obecności i świadectwa» (Franciszek)

-

«(...) Każdy człowiek staje się dzięki [Społeczności] ‘dziedzicem’; otrzymuje ‘talenty’, które wzbogacają jego tożsamość i których owoce powinien pomnażać. Słusznie więc każdy człowiek jest zobowiązany do poświęcania się na rzecz wspólnot, do których należy (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1880)